

Listopadowe wyjście do teatru Groteska

Teatr Groteska stał się miejscem kontemplacji sztuki teatralnej pt. „Wszechświaty mojego taty” w reżyserii Katarzyny Matwiejczuk, przez dzieci z oddziałów przedszkolnych.

„Uczymy się głównie przez doświadczenie”, w myśl tej zasady postanowiliśmy 3. listopada udać się do teatru, aby tam obejrzyć grę aktorską, potrzebne rekwizyty oraz całą scenografię przygotowaną na potrzeby tego przedstawienia. Inscenizacja opowiadała o relacji ojca i córki, który pragnął zapewnić swojej córce piękne dzieciństwo. Teatr Groteska tak zapowiada sztukę: „Czy to prawda, że w całym kosmosie tata najbardziej kocha swoje dziecko? Czy znajdzie je wszędzie, choćby ukryło się w najciemniejszym szafasie albo w trawie... albo w szafie... albo w najdalszym zakątku wszechświata? A raczej – wszechświatów. Bo przecież każdy tata, choć z wierzchu może być brodaty jak żubr, łysy jak księżyc, wysoki jak wieża, kulisty jak planeta, w głębi duszy jest kosmonautą, który przemierza dla swojej córki – i razem z nią – Wszechświaty Taty.

Tata wraz z Lilą codziennie mieszkają w zupełnie nowym miejscu, a jedyną stałą rzeczą w ich życiu jest Rakieta. Lila to dziewczynka, której tata wie wszystko i wszystko potrafi – tak uważa Lila. Tata ma tysiące twarzy, ale wszystkie lubią się do Lili uśmiechać i z nią wygłupiać. Jednak nawet przed takim tatą przychodzi czasem ochota się schować i nie dać znaleźć, a wtedy zaczynają się dziać rzeczy zupełnie niespodziewane”.

Najmłodszy widzowie zobaczyli wspaniałe przygody Lili oraz jej taty, który potrafi wcielić się w różne role, ale jak podaje Piotr Gaszczyński „[...] to, co najistotniejsze w tym spektaklu, dzieje się poza odbiorem dziecięcej widowni. „Wszechświaty mojego taty” można odczytać jako historię ojca samotnie wychowującego dziecko, trudniącego się obwoźnym handlem, siłą rzeczy zabierającego swoje dziecko do pracy. W tym kontekście wielobarwność zachowań taty, pomysły, na jakie wpada, są próbą rekompensaty dziecku trudnego dzieciństwa”.

Po przedstawieniu mieliśmy spotkanie z aktorką, która zapoznała nas z całą kolekcją masek, sposobem ich wykonania. Chętne dzieci mogły pooglądać i przymierzyć maski. Przeszliśmy do sali teatralnej wyposażonej w kurtynę. Poznawaliśmy nazwy pomieszczeń m. in. foyer pomieszczenia przeznaczonego dla widzów do odpoczynku, które wykorzystywane jest przed rozpoczęciem spektaklu oraz w trakcie jego antraktów.

Ostatnim punktem programu była wizyta w pizzerii Tutti Santi, gdzie dzieci zjadły prawdziwą włoską pizzę, a w oczekiwaniu na nią oddały się relaksacji podczas kolorowania firmowych kolorowanek. W pizzerii Tutti Santi spotkaliśmy się z dużą życzliwością obsługi, co niezwykle doceniają opiekunowie grupy wycieczkowej, zwłaszcza jeśli są to sześcioletni klienci.

Elżbieta Jelonek i Anna Kusior